NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 13 kwietnia 1929. Nr. 14

Na Niedzielę II. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA

napisana u św. Jana w rozdz. X. w. 12—16.

Onego czasu powiedział Jezus Faryzeuszom: Jam jest pasterz dobry: Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry i znam moje i znają mię moje, jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca: a duszę moją kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni: i one potrzeba, abym przywiódł: i słuchać będą głosu mego: i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Pan Jezus dobrym Pasterzem.

Prorocy przepowiedzieli o Zbawicielu, że dobrym będzie pasterzem i że pełen miłości owce paść będzie. I tak czytamy u Ezechiela: „Wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je będzie pasł.“ U Izajasza tak napisano: „Jako pasterz trzodę swą paść będzie, ramieniem swem zgromadzi baranki, a na łonie swem podniesie, sam nosić będzie.“ Słowa te wypełniły się i On sam w dzisiejszej Ewangelji dobrym się zowie pasterzem: „Jam jest pasterz dobry“. Czem okazał się owym dobrym pasterzem?

1. Uczył nieumiejętnych. Rozum ludzki, który przed grzechem pierworodnym jasno rzeczy boskie poznawał, przez grzech został przyćmiony. W końcu przyszło do tego, że znikła znajomość Boga prawdziwego, a ludy, jak mówi Łukasz św., „w ciemności i cieniu śmierci siedziały“, i bałwochwalstwo coraz więcej po świecie się rozszerzało. Tylko w narodzie izraelskim na mocy cudów zatrzymała się prawdziwa wiara, przecież nie całkowicie, były to tylko pojedyńcze promienia światła niebieskiego i dlatego i wśród żydów było wiele przesądów, była gruba nieświadomość. Tedy przyszedł Syn Boży, odwieczna mądrość na świat i głosił dobrą nowinę.

Trzy lata obchodził Judeę i wszędzie głosił słowa żywota. Jużto słyszymy kazania Jego w świątyni Jerozolimskiej, jużto w synagogach żydowskich, jużto po ulicach miasta i wiosek, już też na brzegach morskich, jużto na puszczy, jużto do pojedyńczych ludzi, już też do tysięcy ludu. Uczył ich o Bogu i drogę do nieba wskazywał. Dlatego Jan św. zowie Go światłem, co każdego oświeca człowieka, i pisze tenże apostół: „Wiemy, iż Syn Boży przyszedł i dał nam zmysł, abyśmy poznali prawdziwego Boga".

2. Szukał grzeszników. „Syn człowieczy nie przyszedł dusze tracić, ale zachowywać", pisze Łukasz św. znowu: „Przyszedł Syn człowieczy szukać i zbawiać, co było zginęło". Serce Jego litością i miłosierdziem było przejęte całe ku błądzącym. Z otwartemi rękoma ich przyjmował i głosił im słowa pociechy niebieskiej: „Synu mój, córko moja, grzechy twoje są odpuszczone, idź w pokoju". Szukał ich wszędzie po drogach ciernistych, na żadne nie zważał w szukaniu ciężary. Faryzeusze, którzy pojąć nie mogli Jego względem grzeszników miłosierdzia, gorszyli się z tego, i zarzucali Mu, że przyjmuje grzeszników i jada z nimi. A Pan Jezus odpowiadał: „Zdrowi nie potrzebują lekarza, ale chorzy". Wielką była radość Jego, kiedy znalazł zbłąkaną owieczkę. A z drugiej strony mocno się smucił, kiedy grzesznicy głosu Jego nie słuchali, kiedy łaską Jego gardzili. Gorzkie wylewał łzy nad zatwardziałą Jerozolimą i w boleści duszy wołał: „Jeruzalem, Jeruzalem, ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś".

3. Przelał krew swą za owieczki swoje. Najwięcej pociechy pełna jest ta prawda wiary naszej, że Syn Boży wziął na siebie zadanie, by sprawiedliwość Bożą, obrażoną przez grzech, przebłagać i ludzi upadłych uczynić dziećmi Bożemi. Krwi żądano od Niego, bo wedle apostoła Pawła św., bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia. To też widzimy krew Jego płynącą, kiedy krwawym poci się potem na górze Oliwnej. Obficiej płynie też krew przy biczowaniu i krzyżowaniu. Pomiędzy niebem a zie nią zawieszony, przez trzy godziny krew wylewał, a ciało Jego całe sfarbowane krwią św. zostało. Ta krew odkupienia, to pociecha i nadzieja świata, bo: usprawiedliwieni we krwi Jego, zachowani będziemy przezeń od gniewu Bożego i krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. Z podziwienia, że z miłości Jezus krew swą przelał dla grzeszników, woła Piotr św.: „Wiedzcie, że nie złotem skazitelnem albo srebrem jesteście wykupieni... ale drogą krwią Chrystusa, jako Baranka niepokalanego i niezmazanego".

Okazał się zatem Chrystus na ziemi dobrym pasterzem — uczył nieumiejętnych, szukał grzeszników i krew za nich przelał. Któżby nie podziwiał tej wielkiej miłości? Któż go kochać za to nie będzie? Okażmy się godnemi owieczkami tego prawdziwego dobrego Pasterza!

Arcybiskup ks. Sapieha w Jerozolimie.

Arcybiskup krakowski ks. Sapieha spędził Wielki Tydzień w Jerozolimie, gdzie odprawił przy grobie Chrystusa pontyfikalne nabożeństwo wielko-tygodniowe.

Arcybiskup Sapieha zwiedził w towarzystwie generalnego konsula Rzplitej, p. Zbyszewskiego, instytucje i zakłady religijne. Na święconem ks. Arcybiskup był wraz z kolonją polską w konsulacie i odprawił nabożeństwo w domu polskim.

Wyjazd pielgrzymki do Ziemi Św.

Dnia 4 bm. wiecz., o godz. 21.25 z Poznania pociągiem do Krakowa wyjechali uczestnicy Narodowej Pielgrzymki do Ziemi Św. z Wielkopolski i Pomorza, w liczbie przeszło 30 osób. Na pożegnanie przybyła bardzo licznie publiczność i duchowieństwo, wśród którego zauważono m. in. ks. biskupa Radońskiego, ks. protonotarjusza apost. dr. Hozakowskiego i ks. prałata Prądzyńskiego. Na krótko przed odjazdem na peronie dworca dokonano zdjęcia fotograficznego dla „Ilustracji Wielkopolskiej".

Pielgrzymce przewodzi biskup diecezji chełmińskiej ks. dr. Okoniewski.

Modlitwa za Rosję.

Rzym. Ojciec święty wydał polecenie, aby w kościele św. Teresy w Lisieux odmawiano codziennie specjalną modliwę za Rosję, błagając o złagodzenie nędzy moralnej, szerzącej się w Północnej Europie i Azji.

Wszyscy — brzmi tekst modlitwy — którzy zachować chcą tam wiarę Chrystusową, narażeni są codziennie na najstraszniejsze prześladowania, są poddawani systematycznemu głodzeniu i długim torturom w ciemnych, zimnych więzieniach.

Odkrycie murów jerychońskich.

Nauka coraz bardziej przychodzi do przekonania, że na treść biblji posłużyły najpoważniejsze wypadki z historji stworzenia świata. Ostatnie wykopaliska Kish i Ur dały namacalne i rzeczowe dowody, że opowieść o potopie nie jest ani legendą ani mitologją.

Z Anglji udaje się w maju rb. do Palestyny specjalna ekspedycja, która postawiła sobie za zadanie przekopania miejsca, na którem stało starożytne Jerycho. Prace wykopaliskowe wyprawy potrwają do Wielkiejnocy 1930 r. Ekspedycję finansują lord Malchett i Charles Martson, a na czele ekspedycji stanął znany archeolog Harstaing. Ekspedycja pragnie dowieść, że naokoło Jerycha rzeczywiście stały mury, które rozpadły się od dźwięku trąb, co się zdarzyło prawdopodobnie w roku 1400 przed Nar. Chr. Najważniejszem jednak zagadnieniem to słynne mury, które otaczały szczyty wzgórza. Harstaing jest zdania, że mury były nie podwójne, lecz potrójne. Ka-

nanejczycy zbudowali mur najbardziej na wewnątrz wokoło ich miasta, zwany przez archeologów „murem niebieskim“, mur zewnętrzny, zwany „czerwonym“ wybudowali Izraelici, być może na fundamentach starego, kamiennego muru, tak, że powstałe, mimo przekleństwa Jozuego, nowe miasto, było ze wszech stron otoczone potężnemi murami.

Profesor Harstaing dowodzi, że mury padły nie od trąb, lecz od „trzęsienia“ ziemi, które zdarzyło się właśnie podczas oblężenia. Prawdopodobnem wydaje się przypuszczenie o tyle, że Jerycho leżało i leży na gruzach wulkanicznych. Nie tak dawno trzęsienie ziemi odkryło dno Jordanu i my, jak starożytni Izraelici, mogliśmy przechodzić przez rzekę suchą nogą.

Ruiny Jerycha znajdują się w głębokości 30 mtr. pod pagórkiem, z którego uczonym niemieckim udało się 20 lat temu wydobyć okruchy murów dawnego miasta Jerycha.

Kościół na łańcuchu.

Miasteczko Gimvy, leżące w północnej Norwegji, bezpośrednio w sąsiedztwie Oceanu Atlantyckiego, jest miejscem najbardziej wystawionem na wiatry, które tu wieją naprawdę ze wszystkich stron i prawie cały rok. Wiatry bywają tak gwałtowne i silne, że znoszą domy niedość silnie zbudowane z powierzchni ziemi i rzucają je w fale oceanu. Niedawno wybudowano w Gimvy nowy kościół. Obawiając się, by huragan nie strącił go do morza, zaopatrzono świątynię w silne łańcuchy i końce ich przykuto do skał.

Ten środek ostrożności był nieodzowny, gdyż dawny kościół, stojący na tem samem miejscu, był porwany wraz z modlącymi się w nim przez wiatr i rzucony w morze. Nikt nie ocalał wtedy. Kościół zapadł się w fale, nad któremi sterczała przez kilka minut zaledwie wysmukła wieża w wodzie wraz z dzwonem, który wydał głuchy jęk przed zatonięciem.

Bolszewicy zamienili 500 świątyń na kluby.

W roku ubiegłym zamknięto w Rosji sowieckiej 334 cerkwi, 38 klasztorów, 59 synagog, 38 meczetów i 43 domy modliwy. Świątynie te zamienione zostały na kluby komunistyczne.

Nowe pokłady złota odkryte w Kanadzie.

Wedle doniesień pism angielskich odkryto w ostatnich dniach w Kanadzie nowe pokłady złota. Silną zwłaszcza żyłę złota napotkano w górzystych okolicach miejscowości Carscallen, położonej w południowo-zachodniej części Kanady. Eksploatowanie pokładów złota zapowiada się bardzo korzystnie.

Największa elektrownia na świecie.

W miejscowości Paugan koło Oneebec'u w Kanadzie buduje się obecnie olbrzymich rozmiarów elektrownię. Będzie mogła ona dostarczać 1 miljard 190 miljonów kilowat godzin rocznie. Będzie więc ta nowa elektrownia silniejsza od słynnej elektrowni na Niagarze.